

Isabella Szezepaniak

**PROFESOR DR JÓZEF KOSTRZEWSKI
TWÓRCA POZNAŃSKIEJ SZKOŁY PRAHISTORYCZNEJ**

**Praca doktorska
napisana pod kier.prof.dr.hab.Jana ŽAKA
Zakład Historii i Metodologii
Prahistorii Instytutu Prahistorii UAM**

Poznań 1986

SPIS TREŚCI

	Str.
W S T Ę P	2
I. TŁO HISTORYCZNE /ZARYS/.	8
1. Okres zaborów	8
2. Okres I wojny światowej i dwudziestolecia międzywojennego.	14
3. II wojna światowa i czasy PRL	18
II. Ż Y C I O R Y S	24
A. Środowisko rodzinne	25
B. Dzieciństwo i wczesna młodość.	28
C. Wiek dojrzały.	37
D. Ostatnie lata.	49
III. DZIAŁALNOŚĆ POZANAUKOWA PROFESORA JÓZEFA KOSTRZEWSKIEGO	51
A. Praca w organizacjach samokształceniowych	52
B. Udział w ruchu etycznym	57
C. Działalność organizatorska	66
D. Działalność o wydźwięku politycznym	79
IV. TWORZENIE PODSTAW NOWOCZESNEJ PRAHISTORII	87
A. Pierwsze lata pracy zawodowej.	87
B. Kształtowanie się poznańskiego ośrodka prahisto- rycznego.	99
C. Współpraca z PAU i PAN.	109
D. Działalność w Instytucie Zachodnio-Słowiańskim i współpraca z Instytutem Zachodnim	115
V. KWESTIE METODOLOGII I METODYKI BADAWCZEJ PROFESORA J. KOSTRZEWSKIEGO	120
1. Kwestie metodologii	121
2. Metodyka badawcza	133
Z A K O Ń C Z E N I E	153
P R Z Y P I S Y	160
LITERATURA PRZEDMIOTU	186
A N E K S	193
1. Wykorzystane materiały archiwalne.	193
2. Bibliografia prac profesora Józefa Kostrzewskiego	203
3. Fotokopie dokumentów, materiałów archiwalnych i okazjonalne fotografie Józefa Kostrzewskiego	

WYKAZ SKRÓTÓW WYSTĘPUJĄCYCH W TEKŚCIE

1. IHKM PAN - Instytut Historii Kultury Materialnej
Polskiej Akademii Nauk.
2. Mk - Marka /pruska/.
3. Nr arch. - Numer archiwalny.
4. PMA - Państwowe Muzeum Archeologiczne.
5. PAN - Polska Akademia Nauk.
6. PTA - Polskie Towarzystwo Archeologiczne.
7. PTP - Polskie Towarzystwo Prehistoryczne.
8. PTPN - Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
9. PAU - Polska Akademia Umiejętności.
10. TPNP - Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie.
11. TTZ - Towarzystwo Tomasza Zana.
12. UJ - Uniwersytet Jagielloński.
13. UP - Uniwersytet Poznański.
14. ZOW - "Z Otczłani Wieków" /czasopismo/.

W S T Ę P

Przedmiotem niniejszego opracowania jest życie i działalność światowej sławy uczonego, archeologa, twórcy poznańskiej szkoły prahistorycznej - profesora doktora Józefa Kostrzewskiego. Jego dokonania /we wszystkich aspektach/ nie były dotąd szerzej badane i przedstawione w żadnej większej publikacji. Postać profesora J.Kostrzewskiego kojarzy się zwykle /poza środowiskiem archeologicznym/ wyłącznie z Biskupinem a poza Wielkopolską jest już prawie zapomniana, chociaż w ciągu jego kilkudziesięcioletniej pracy zawodowej napisano o nim wiele artykułów w prasie ogólnopolskiej a nawet nakręcono kolorowy film biograficzny.

W ubiegłym /1985/ roku obchodziliśmy 100-lecie urodzin profesora J.Kostrzewskiego i w ciągu tego roku odżyła nieco pamięć o jego osiągnięciach naukowych i o tym, co mu zawdzięcza polska prahistoria. Wydaje się celowym, aby ten zasłużony dla całej prahistorii a szczególnie dla wielkopolskiego środowiska naukowego uczoney został przypomniany naszemu społeczeństwu przez publikację opierającą się na naukowych przesłankach.

Niniejsza praca doktorska ma stanowić próbę przedstawienia wszystkich aspektów działalności profesora J.Kostrzewskiego na tle czasów i uwarunkowań historycznych, w których przyszło mu żyć.

Podstawą źródłową tego opracowania są przede wszystkim materiały archiwalne, w tym głównie bogate zbiory poznańskiego oddziału Archiwum PAN, dotyczące J.Kostrzewskiego, oraz zbiory dawnego Archiwum PAU /obecnie Archiwum PAN, Oddział w Krakowie/, zbiory archiwalne Biblioteki Miejskiej i Wojewódzkiej w Zielonej Górze, zbiory Archiwum Uniwersytetu im.A. Mickiewicza

w Poznaniu, a także materiały archiwalne związane z działalnością prof. J. Kostrzewskiego i jego rodziny, dostępne w Archiwum PTPN i Archiwum Archidiecezjalnym. Wykorzystano również relacje ustne uczniów profesora, jego dawnych współpracowników i rodziny, jak również osobisty pamiętnik, wydany drukiem już po śmierci profesora /w wersji skróconej przez wydawcę i w 2 wersjach rękopisowych znajdujących się w Archiwum PAN w Poznaniu/. W niewielkim stopniu natomiast wykorzystane zostały liczne artykuły okolicznościowe o prof. J. Kostrzewskim zamieszczone za jego życia w prasie i czasopiśmie, chociaż najważniejsze z nich umieściliśmy w bibliografii tego opracowania. Wartość większości dotychczasowych publikacji /wyłączając ostatnio ukazujące się w literaturze archeologicznej artykuły fachowe /dotyczących Józefa Kostrzewskiego jest niewielka, ze względu na ich okazjonalny charakter. Ukazywały się one bowiem zwykle jako wyraz hołdu dla profesora i w takim tonie były pisane. Właściwie brak jest w publikacjach krytycznych uwag na temat działalności profesora. Jedyne krytyczne wypowiedzi dotyczą kwestii naukowych i pochodzą z międzywojennych dyskusji w polskim środowisku archeologicznym między L. Kozłowskim a J. Kostrzewskim, oraz między W. Antoniewiczem a J. Kostrzewskim. Odrębną sprawę stanowią oczywiście: ataki B. von Richthofena, stymulowane osobistą niechęcią oraz pobudkami politycznymi, jak również wroga wobec profesora J. Kostrzewskiego w latach 50, tych postawa Wł. Holubowicza.

Biorąc pod uwagę ów generalnie pochwalny ton większości publikacji dotyczących profesora J. Kostrzewskiego wybraliśmy jako główny punkt oparcia naszych konstatacji przede wszystkim zachowane materiały archiwalne, których bogactwo pozwala na wielo-

stronne spojrzenie na osobę i działalność profesora. Józef Kostrzewski miał bowiem zwyczaj przechowywania najdrobniejszych nawet notatek, pisanych na przypadkowych skrawkach papieru, czy na odwrocie zapisanych już raz kartek, przechowywał całą otrzymaną korespondencję a także kopie własnych pism urzędowych i półurzędowych i wiele innych dokumentów dotyczących jego samego oraz instytucji którymi kierował. Dzięki temu właśnie zachowały się dowody wielostronnej działalności społecznej profesora, jego wrażliwości na czyjąś krzywdę i niedostatek - w postaci listów z podziękowaniami oraz potwierdzeń wysyłanych zasiłków pieniężnych. W Archiwum PAN /oddział w Poznaniu/ znajduje się długi rejestr przekazów pieniężnych wysyłanych przez profesora z własnej kieszeni - potrzebującym w formie zasiłków. Zachowane dokumenty pozwalają głębiej wniknąć w osobowość profesora, pominać niejako narosłą już pomnikowość tej postaci i poznać J.Kostrzewskiego bliżej jako człowieka.

W znacznie mniejszym stopniu opieraliśmy się na wspomnieniach, artykułach i reportażach mających, jak już podkreślaliśmy, subiektywny charakter.

W pracy wykorzystaliśmy również opracowania, publikacje fachowe oraz czasopisma specjalistyczne ogólnie dotyczące tła historycznego, oraz specyficznych aspektów działalności Józefa Kostrzewskiego - głównie pozazawodowych. Jak już wspominaliśmy, postać profesora J.Kostrzewskiego nie była dotąd przedmiotem szerszego opracowania dlatego też - nie mając w tym względzie żadnych wzorów - podjęliśmy próbę przedstawienia Józefa Kostrzewskiego w możliwie najbogatszym kontekście wszystkich aspektów jego działalności, jednak ze szczególnym uwzględnie-

niem jego działalności zawodowej, co zostało podkreślone w tytule. Zdajemy sobie sprawę, że ten sposób ujęcia z natury rzeczy zmusza nas do bardziej ogólnego traktowania poszczególnych elementów składających się na niezmiernie czynne życie profesora. Wydaje się jednak, że pierwsza większa biografia profesora - którą mamy nadzieję będzie niniejsza praca - powinna obejmować całokształt jego działalności zawodowej oraz pozazawodowej. Być może w przyszłości postać profesora J. Kostrzewskiego stanie się przedmiotem bardziej szczegółowych opracowań.

Konstrukcja niniejszej pracy opiera się na kalendarzu życia profesora J. Kostrzewskiego, ściśle związanym z tłem historycznym, ponieważ właśnie splot wydarzeń historycznych jakich był świadkiem J. Kostrzewski stymulował jego działalność zawodową, nie mówiąc o życiu osobistym. Zgodnie z przyjętymi założeniami rozdział I zawiera więc krótkie omówienie sytuacji polityczno-historycznej na ziemiach polskich, ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski od końca XIX do 1970 r.

Rozdział II przedstawia szczegółowy życiorys Józefa Kostrzewskiego, podzielony na fazy /nie zaznaczone w tekście, ale oddzielnie komentowane/

faza 1 /1885-1899/ obejmuje - dzieciństwo w domu rodziców, wychowanie w duchu katolickim i patriotycznym,

faza 2 /1899-1906/ "romantyczna" obejmuje młodzieńczą działalność konspiracyjną w kółkach samokształceniowych, pobudzoną przez rodzinną tradycję narodowo-wyzwoleńczą,

faza 3 /1906-1911/ "pozytywistyczna", obejmuje fascynację hasłami towarzystwa poczwórnej wstrzemięźliwości "Eleusis", inspirowaną działalność publicystyczną i społeczną propagującą idee abstynencji,

faza 4 /1911-1920/ - obejmuje okres konsolidacji poglądów, pełne zaangażowanie w dziedzinie prahistorii, będące motorem działalności społecznej i organizatorskiej, w tym pracę w PTPN, Towarzystwie Wykładów Naukowych, Komisji Uniwersyteckiej PTPN, oraz udział w akcji plebiscytowej na Śląsku,

faza 5 /1920-1939/ - obejmuje największą aktywność publicystyczną i badawczą, oraz ugruntowanie autorytetu naukowego w środowisku archeologicznym polskim i europejskim,

faza 6 /1939-1945/ "życia utajonego" - obejmuje działalność profesora w warunkach okupacji hitlerowskiej,

faza 7 /1945-1956/ obejmuje okres odbudowy /dosłownie i w przenośni /instytucji archeologicznych w Wielkopolsce oraz efekty niewłaściwej interpretacji postawy politycznej profesora przez środowisko naukowe i władze polityczne,

faza 8 /1956-1969/ - obejmuje ostatni okres życia profesora będący uhonorowaniem jego działalności naukowej i społecznej przez państwo polskie i światowe instytucje prahistoryczne.

W rozdziale III omawiamy całość działalności pozanaukowej

J.Kostrzewskiego, począwszy od czasów szkolnych, w tym również fascynację ruchem abstynenckim, któremu był wierny do końca życia. Jako model opracowania wykorzystano częściowo biografię prof.Rutkowskiego, pióra J.Topolskiego, wymienioną w bibliografii pracy.

Rozdział IV dotyczy działalności naukowej profesora i tworzenia podstaw nowoczesnej prahistorii. Natomiast w rozdziale V podjęliśmy próbę nakreślenia teoretycznych przesłanek prahistorii w wydaniu J.Kostrzewskiego.

Z wymienionych pięciu rozdziałów, ostatni - V rozdział posiada w pierwszej części - dotyczącej metodologii - najskromniej-

sze oparcie w materiałach źródłowych i publikacjach naukowych J.Kostrzewskiego, ze względu na niechęć profesora do rozważań teoretycznych, w tej części pracy w znacznej mierze wykorzystano konstatacje prof.J.Żaka na temat metodologii J.Kostrzewskiego. Natomiast jego część druga - dotycząca metodyki jest bogato potwierdzona całością działalności badawczej J.Kostrzewskiego na gruncie archeologii.

Zakończenie pracy stanowi podsumowanie osiągnięć zawodowych profesora J.Kostrzewskiego na polu prahistorii oraz osiągnięć pozazawodowych w społeczeństwie.

W aneksie umieszczone zostały: wykaz wykorzystanych materiałów archiwalnych i źródłowych, bibliografia prac profesora J.Kostrzewskiego oraz część ilustracyjna, zawierająca fotokopie dokumentów i okolicznościowe fotografie J.Kostrzewskiego.

I. TŁO HISTORYCZNE /ZARYS/

Życie i działalność prof.dr J.Kostrzewskiego /1885-1969/ przypadły na trzy okresy dziejów narodu polskiego, oddzielone od siebie dwoma wojnami światowymi. Były to mianowicie:

- 1/ okres bytu narodu pod zaborami /po Kongresie Wiedeńskim i ostatecznym podziale Polski w 1815 r./, 2/ okres odrodzonego w ramach II-giej Rzeczypospolitej państwa polskiego, oraz
- 3/ okres bytu narodu w Polsce Ludowej.

1. Okres zaborów /jego schyłek/

Czasy dzieciństwa i wczesnej młodości Józefa Kostrzewskiego w których formowały się podstawy jego osobowości przypadły na schyłek okresu zaborów. Stosunki polityczno-społeczne panujące w zaborze pruskim oraz częściowo w Polsce /po nieudanym powstaniu 1863 r./ w niemałym stopniu wpłynęły na jej kształtowanie się¹.

Po Kongresie Wiedeńskim /1815/ nastąpił podział historycznej Wielkopolski na część "pruską" i "polską" część Królestwa Kongresowego pod berłem Romanowów. Zabór pruski objął tzw. Wielkie Ks.Poznańskie /bez Kalisza i Wałcza, lecz z Ostrzeszowem i Kępem/, podzielone na dwie regencje²: Poznańską i Bydgoską. Ludność polska zamieszkująca te tereny /zwane pod koniec XIX w "Prowincję Posen"/ stanowiła 40% całej ludności Prus³, co stwarzało istotne "zagrożenie" etniczno-strukturalne dla państwa pruskiego⁴. Skonsolidowana wewnętrznie na tle tradycji powsta-

niowych, narodowowyzwoleńczych, religijnych oraz wspólnoty języka i kultury, ludność ta skutecznie opierała się atakom germanizacji.

Począwszy od czasów E.H.Flottwella, głównie jednak od momentu objęcia steru polityki Prus przez "żelaznego kanclerza" O.von Bismarcka i nieco liberalniejszych jego następców, polska ludność Księstwa poddana została presji germanizacyjnej realizowanej w różnych formach i płaszczyznach ściśle ze sobą sprzężonych, zarówno w sferze gospodarczej jak i politycznej, ale przede wszystkim w sferze szeroko pojętej kultury.

Zaborcy pruscy, dążąc do pełnego zasymilowania ludności polskiej do jej sprusaczenia, rozwijali w Wielkopolsce kolonizację niemiecką i prowadzili politykę protekcyjnego kapitalizmu gospodarczego - doprowadzając do przejmowania najbardziej dochodowych stanowisk w przemyśle i handlu przez Niemców i niemieczących się dobrowolnie Żydów⁵.

W płaszczyźnie gospodarczej podział etniczny pokrywał się w zasadzie z podziałem społeczno-klasowym⁶. Ludność narodowości polskiej stanowiła głównie proletariat miejski i wiejski, biedotę miejską i drobnomieszczaństwo a także nadal uprzywilejowane /zwłaszcza po zniesieniu przez władze pruskie Kodeksu Napoleona/ ziemiaństwo⁷, które w tej sytuacji - nawiązując do tradycji - czuło się duchowym przywódcą podbitego narodu. Tworząca się w ramach nowych stosunków produkcji burżuazja była już jednak dwuetniczna. Dominujące pozycje zajmowali w niej Niemcy.

W płaszczyźnie świadomości społecznej szczególną rolę odgrywały różnice wyznaniowe powodujące, że ludność polska walcząc o zachowanie swej odrębności wręcz utożsamiała się z katolicyz-

mem⁸. Presja germanizacyjna budziła polski odpór o charakterze biernym i czynnym, powodowała kontrakcję samoobronną we wszystkich sferach i na tych samych płaszczyznach. Odpowiedzią na agresywny pruski szowinizm⁹ był polski nacjonalizm obronny, strukturalnie związany z solidaryzmem społecznym i katolicyzmem¹⁰.

Walka o byt narodowy wykształciła w społeczeństwie polskim swoiste mechanizmy działania, pozwalające zachować odrębność w warunkach rosnącego zagrożenia i braku własnego państwa. Polegały one na różnych legalnych, półlegalnych i nielegalnych formach działań: działalności ekonomicznej, oświatowej, politycznej oraz kulturalnej, nazywanych wspólnym mianem "pracy organicznej"¹¹. Nie od rzeczy będzie wspomnieć w tym miejscu, że jej hasła pojawiły się w Wielkopolsce już po Wiośnie Ludów, w ramach tzw. prepozytywizmu poznańskiego. Istotnym czynnikiem spajającym całe społeczeństwo wielkopolskie była świadomość historyczna losów własnego narodu. Wpłynęła ona na czynne zaangażowanie się wszystkich grup społecznych w nurt patriotycznych działań¹², których końcowym efektem stało się powstanie wielkopolskie /1918r./.

Pod koniec XIX w. Niemcy zaczęły wkraczać na arenę międzynarodową jako mocarstwo militarystyczne, dążące do potęgi za wszelką cenę /Grossmacht/. W tym samym czasie w ich polityce wewnętrznej wzmogły się tendencje zmierzające w kierunku strukturalnego zespolenia ziem polskich z całością państwa niemieckiego. Wtedy właśnie powstała ideologia niemieckiej ojczyzny, nakazująca podporządkowanie się jednostki interesom państwa /Staatsgefühl/ a przejawiająca się m.in. włączeniem ludności niemieckiej zamieszkującej Wielkopolskę do działań antypolskich. Ideę tę realizowała przede wszystkim - w postaci brutalnej polityki wynarodo-

wiania i "wykorzeniania" /Ausrottung/ wszystkiego co polskie - pruska organizacja nazwana od nazwisk jej twórców Hakatą¹⁴, prowadząca tzw. Hebungspolitik /szerzenie niemozyzny/ a upowszechniały podobne formy działania w społeczeństwie niemieckim również inne organizacje /np.: Związek Wszechniemiecki/. Germanizacji poddano całą administrację państwową, sądownictwo i szkolnictwo¹⁵ - wprowadzając jako urzędowy język niemiecki¹⁶.

"Wykorzenianie" polskości prowadzono, jak już wspomniano, wielopłaszczyznowo - wpłynęło to na coraz silniejsze wiązanie w społeczeństwie wielkopolskim walki o byt narodowy z walką o pozycję ekonomiczną. Jednocześnie niemieckie działania w płaszczyźnie kulturalnej, mające na celu podporządkowanie Kościoła Katolickiego państwu /tzw. Kulturkampf/¹⁷ i dążenie do odebrania mu w Poznańskim polskiego charakteru spowodowały, że odpór narodowy Polaków jeszcze silniej związał się z katolicyzmem¹⁸.

Szczególnym ciosem wymierzonym w polskość było założenie przez Prusaków w 1886 r. Komisji Kolonizacyjnej. Celem jej było zasiedlenie Wielkopolski Niemcami, aby zmniejszyć tzw. odśrodkowe dążenia polonizacyjne/ w tym charakterze otrzymała w 1908 r. prawo wywłaszczenia Polaków i ogromny fundusz - ok. miliona marek - powiększony w 1914 r. do 1 mld. na wykup ziemi z rąk polskich/¹⁹. Stopniowo, w wyniku reakcji na napór germanizacyjny, Poznańskie stawało się swego rodzaju centrum walki o zachowanie bytu narodowego w zaborze pruskim. Stąd rozprzestrzeniały się wszelkie polskie inicjatywy na inne ziemie objęte zaborem. Jeszcze w 1861 r. różne lokalne towarzystwa rolnicze zakładane przez Polaków połączyły się, tworząc

Centralne Towarzystwo Gospodarcze, na szeroką skalę propagujące oświatę rolniczą. Na wsiach i w miastach rozbudowano pod jego patronatem sieć spółek oszczędnościowych i kredytowych, ułatwiających polską działalność inwestycyjną. Spółdzielczość kredytowa rozwijała się we współpracy z Kościołem /patronowali jej ks. Augustyn Szamarzewski i ks. Piotr Wawrzyniak/-jako instytucją budzącą największe zaufanie i bardzo szybko ~~wykro-~~czyła poza Wielkopolskę²⁰. Celowa polityka gospodarcza Prus sprzyjająca rozwojowi przemysłu jedynie na terenach rdzennie niemieckich prowadziła do agraryzacji Wielkopolski, traktowanej przez władze zaborcze jako spichlerz. Polskie działania idące w przeciwnym kierunku tylko nieznacznie mogły zmienić taki stan rzeczy. Stąd też w strukturze społecznej ludności polskiej Wielkopolski nie zaznaczyły się tak ostre sprzeczności klasowe, związane z rozwojem stosunków kapitalistycznych. Nadal więc silną pozycję utrzymywało ziemiaństwo oraz rozwijała się warstwa drobnomieszczactwa - obie solidarnie lansujące idee antyrewolucyjne i antysocjalistyczne w społeczeństwie, w oparciu o katolicyzm i patriotyzm narodowy. Stopniowo pod wpływem nasilającej się germanizacji ster życia politycznego ludności polskiej przechodził jednak w ręce mieszczaństwa i mieszczańskiej inteligencji, głoszącej bardziej zracjonalizowane hasła solidarności narodowej i społecznej.

Podporządkowanie interesów klasowych sprawie narodowej widoczne we wszystkich działaniach polskich spowodowało, że największy sukces osiągnęła w Wielkopolsce "endecja", tj. narodo-demokratyczny kierunek polityczny, zakładający odzyskanie niepodległości w oparciu o idee nacjonalizmu i solidaryzmu społecznego²¹ o ostrzu antysemitycznym. W 1914 r. założono w

Poznańskim Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne jako ekspozyturę organizacji ogólnopolskiej istniejącej od 1887 r., pod jej przewodnictwem z początkiem XX w. nasiliły się dążności spiskowe wśród młodzieży gimnazjalnej wywodzącej się z dawnych tradycji pracy patriotyczno-samokształceniowej²².

Utrzymanie języka i kultury narodowej mimo rosnącego naporu niemczyzny w czasie zaborów stało się możliwe dzięki szeroko rozbudowanej w Wielkopolsce tajnej oświacie szkolnej i pozaszkolnej.

Na początku XX w. na tym terenie /w przeciwieństwie do innych zaborów/ nie było analfabetów/ w tym samym czasie: w Królestwie 39% a w Galicji 45% ludności nie umiało czytać ani pisać/. Wykształcenie średnie było jednak w pewnym stopniu elitarne²³. Brak polskich instytucji kulturalnych rekompensowały skutecznie posiadające półprywatny status: Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie i Biblioteka Kórnicka. Życie naukowe Wielkopolski ograniczał jednak brak własnej wyższej uczelni²⁴. Młodzież polska musiała studiować na uniwersytetach obcych - głównie galicyjskich lub niemieckich /zwłaszcza w Berlinie/, w tym ostatnim przypadku narażając się na możliwość germanizacji²⁵. Jednym z przejawów walki o zachowanie kultury narodowej była w owym czasie wzmożona aktywność zbieracka i kolekcjonerska /TPNP/²⁶. Towarzystwo Przyjaciół Nauk prowadziło własne muzeum i organizowało /aczkolwiek niesystematycznie/ publiczne wykłady naukowe, najczęściej z dziedziny historii i prahistorii Polski. Zagadnienie kultury dawnych Słowian stało się hasłem do poznawania własnej przeszłości, służyło podtrzymywaniu ducha narodowego. Ożywienie naukowego środowiska polskiego spowodowało założone

w 1913 r. w Poznaniu Towarzystwo Wykładów Naukowych²⁷, zapraszające jako prelegentów najwybitniejszych uczonych polskich z innych zaborów, gwarantując tym samym odpowiedni poziom wykładów prowadzonych kursów tematycznych.

2. Okres I-szej wojny światowej i dwudziestolecia międzywojennego

Na okres ten przypadają czasy największej aktywności społecznej i naukowej Józefa Kostrzewskiego a także większość jego sukcesów w dziedzinie prahistorii. W tym czasie uformowała się również pod jego kierunkiem poznańska szkoła prahistoryczna.

Wybuch I-szej wojny światowej /1914r./ spowodował, że na arenie międzynarodowej postawiono sprawę istnienia niepodległej Polski²⁸. Walczące przeciw sobie państwa Europy: Ententa /Anglia, Francja, Rosja/ i blok centralny /Niemcy, Austro-Węgry/ zagrożone ogólnoeuropejskimi wrznięciami rewolucyjnymi z obawy przed ich narastaniem /Rosja, Niemcy/ żądziły Polaków obietnicami odbudowy niepodległego państwa. Wobec niespodziewanego zwycięstwa Rewolucji Październikowej /1917 r./ obietnice te urealniły się. Gwałtowny rozpad istniejących dotychczas w środkowej Europie struktur państwowych i społecznych /wybuch rewolucji w Austrii i Niemczech - 1918 r./ stworzył przesłanki do rozpatrywania na forum międzynarodowym sprawy reaktywowania państwa polskiego m.in. dla powstrzymania rozprzestrzeniającej się fali rewolucji i radykalizacji społecznej. Nie podjęto jednak żadnych decyzji w sprawie ostatecznego kształtu politycznego i granic Polski, ale wiadomo było,

że nie chodzi o Polskę w granicach przedrozbiorowych.

W dniu zakończenia I-szej wojny światowej /11 listopada 1918/ Wielkopolska podobnie jak Śląsk i Pomorze - a więc praktycznie cała część pruska - pozostała poza granicami ówczesnej Polski, która narazie objęła jedynie ziemie Królestwa i Galicji Zachodniej.

W Polsce rozpoczęła się walka o władzę. Największe poparcie uzyskała w kraju a częściowo na arenie międzynarodowej ekipa Józefa Piłsudskiego. Piłsudski - bohater legendy legionowej - działając w swoim czasie w oparciu o pomoc państw centralnych nie znalazł uznania w Wielkopolsce, gdzie dominowała pro-aliancka endecja, przygotowująca się do przejęcia władzy²⁹. Mimo, że Wielkopolska nadal więc wchodziła w skład państwa pruskiego - społeczeństwo polskie w dniu zakończenia I-szej wojny światowej przystąpiło natychmiast do tworzenia własnych organów przedstawicielskich /Naczelna Rada Ludowa/ oraz polonizacji szkolnictwa i administracji państwowej. Nowy rząd berliński /już socjaldemokratyczny po zwycięstwie rewolucji burżuazyjnej / formalnie deklarował w końcu 1918 r. utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania państwa pruskiego - lecz musiał uznać Naczelną Radę Ludową za reprezentację społeczeństwa Wielkopolski, której nie zamierzano jednak w żadnym razie oddać Polakom. Rząd pruski przeciwstawił się objęciu Wielkopolski wyborami do Sejmu ogólnopolskiego /24.XII. 1918 r./, wyznaczonymi przez rząd warszawski. Zakazano wówczas przyjazdu do Poznania Ignacemu Paderewskiemu, wywołując tym żywiołowy protest patriotycznie nastawionej ludności Polskiej. Wszystko to stało się hasłem do wybuchu powstania, które rozpoczęło się 27 grudnia 1918 r. Spontaniczna akcja

zbrojna szybko rozprzestrzeniła się na całą Wielkopolskę.

16 lutego 1919 r. rozejm w Trewirze między Niemcami a państwami alianckimi poświadczył zwycięstwo powstania przyznając Wielkopolskę państwu polskiemu.

Stosunki polsko-niemieckie pogorszyły się. Na pokojowej konferencji w Wersalu /1919 r./ polacy dyplomaci musieli walczyć o ostateczne ustalenie granicy zachodniej, której i tak Niemcy nie zaakceptowały.

Wielkopolska zdominowana wpływami endeckimi rządziła się początkowo swoimi sprawami /Komisariat Rady Ludowej/, doszły tu do głosu wyraźne tendencje separatystyczne podsycane przez ziemiaństwo i Kościół - jednak pod naciskiem ogółu społeczeństwa również przeprowadzono wybory do obradującego już Sejmu ogólnopolskiego /kwiecień 1919 r./, co było wyrazem dążenia do jedności z całością ziem polskich.

Prowadzona w czasie zaborów aktywna praca kulturalno-oświatowa w Wielkopolsce³⁰ zaowocowała teraz w postaci utworzenia w dniu 7 maja 1919 r. Wszechnicy Piastowskiej /nazwanej od 1920 r. Uniwersytetem Poznańskim/³¹. Było to wielkie osiągnięcie dla polskiej kultury i nauki³².

Traktat wersalski /28.VI.1919 r./ określił zachodnią granicę Polski włączając w jej obszar Wielkopolskę mocno okrojona /bez silnie zniemczonych terenów południowych i północno-zachodnich, z których Niemcy utworzyli w 1920 r. prowincję Grenzmark-Westpreussen mającą przypominać o swej nazwie ich prawa polityczne. Już jednak od 1918 r. narastała propaganda antypolska podsycana przez Niemców.

Na terenach Wielkopolski - pozostawionych w granicach Niemiec - utworzono organizację szerzącą ideologię "polskiego zagro-

żenia", był to działający od 28.I.1919 r. Deutscher Heimatbund Posener Flüchtlinge, związany z Grenzschutzem i Ostmarkenvereinem/³³. Rząd warszawski z Piłsudskim na czele pozostawił utracone ziemie własnemu losowi a tamtejsza ludność polska, stanowiąca w skali całej prowincji już po akcji nasilonej kolonizacji niemieckiej 10% mieszkańców, wolności do czekała się dopiero po II-giej wojnie światowej, do tego czasu żyjąc pod nieustannym terrorem i szykanami ze strony władz niemieckich.

Utrzymanie niepodległości państwa polskiego było trudne zarówno pod względem gospodarczym /zniszczenia wojenne, różnice między zaborami/ jak i politycznym /położenie między socjalistycznym Związkiem Radzieckim a dążącymi do odwetu Niemcami/. Życie kulturalne kraju toczyło się w ramach wyznaczonych przez strukturę gospodarczo-społeczną i polityczną. W opanowanej ideologią pracy organicznej Wielkopolsce wybitnie słabo rozwijało się środowisko artystyczne, ustępując miejsca intensywnemu podnoszeniu ogólnej kultury i świadomości obywatelskiej, co w warunkach rolniczego charakteru tego regionu i skutków germanizacji było zrozumiałe. Nie istniał problem analfabetyzmu, ale szkolnictwo wymagało tu repolonizacji³⁴. Otwarcie własnej wyższej uczelni /1919 r./ wyraźnie zwiększyło udział Wielkopolan w życiu naukowym kraju. Większość badań naukowego ośrodka poznańskiego skupiła się - w zakresie nauk społecznych - wokół problemu coraz bardziej szowinistycznych ataków nauki niemieckiej, sugerującej swój rzekomo ogromny wkład w rozwój kulturalny Polski i Słowiańszczyzny. Badania prowadzone w Poznaniu miały dla kraju podstawową wartość polityczną i społeczną -ponieważ dotyczyły

ziem zachodnich i północnych Słowiańszczyzny, do której Niemcy rościli sobie prawa³⁵.

Poznanie historii ojczystej czyniące patriotyczny ruch podziemny społeczeństwa polskiego w warunkach zaborów - teraz stało się szczególnie mocną stroną Uniwersytetu Poznańskiego /historycy: Kazimierz Tymieniecki, Zygmunt Wojciechowski, Jan Rutkowski, językoznawca Mikołaj Rudnicki i inni/, rozwinęła się też prahistoria dzięki szerokiej akcji badań archeologicznych prowadzonych przez Józefa Kostrzewskiego. Poznań stał się jednym z najbardziej aktywnych ośrodków czasopiśmiennictwa naukowego i popularnonaukowego³⁶. W okresie dwudziestolecia międzywojennego Wielkopolska uzyskała nad innymi dzielnicami kraju znaczną przewagę gospodarczą i kulturalną dzięki sprawnej organizacji i dyscyplinie społecznej wypracowanej w warunkach zaboru pruskiego. Dalszy pomyślny rozwój regionu przerwany został w dniu wybuchu II-giej wojny światowej.

3. II-ga wojna światowa i czasy PRL

Wybuch II-giej wojny światowej /1 września 1939 r./ uniemożliwił jak już wspomniano - dalszy pomyślny rozwój życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego w Wielkopolsce i w całym kraju. Po krótkim okresie niepodległości państwo polskie znów znalazło się w rękach jednego ze swych zaborców, którego polityka o silnie militarystycznych i ekspansjonistycznych tendencjach organicznie wiązała się z dawnymi planami Prus Bismarcka, "wzbogacona" zaś została dodatkowo ideologią rasizmu. Zgodnie z założeniami tej polityki masowe zbrodnie dokonywane na ludności polskiej rozpoczęły się w Wielkopolsce już

1 września 1939 r., chociaż tereny te nie zostały objęte bezpośrednimi działaniami wojennymi. W zbrodniach brali udział miejscowi Niemcy działający jako V-kolumna, często kierujący się osobistymi animozjami.

Ludność niemiecka pozostała na ziemiach polskich po traktacie wersalskim w wielu przypadkach nie pogodziła się z nową sytuacją polityczną i była szczególnie podatna na wzmagającą się propagandę antypolską i politykę odwetu prowadzoną przez Niemcy hitlerowskie³⁷. Wielkopolskę potraktowano jak integralną część państwa niemieckiego a zamieszkujących ją Polaków /90% całej ludności/ uznano za element obcy, "napływowy", który należy w większości usunąć lub też wykorzystać jako siłę roboczą /tzw.Generalplan-Ost/.

Drobiazgowo przygotowany jeszcze przed wojną system eksterminacji Polaków w Wielkopolsce z całą bezwzględnością wcielany w życie przez namiestnika Okręgu Poznań /Reichsgau - Posen/ - później Kraju Warty /Warthegau/ - Arthura Greisera w znacznym stopniu wyniszczył społeczeństwo polskie. Polaków pozbawiono wszelkich praw obywatelskich, uniemożliwiono im zdobywanie zawodu a nawet uzyskanie wykształcenia podstawowego. Szkołnictwo polskie wszystkich szczebli przestało istnieć. Pracy przymusowej podlegali wszyscy Polacy od 12 roku życia, masowo wywożono na roboty do Niemiec, wszelkie przestępstwa wobec władz okupacyjnych karano zgodnie z zasadą odpowiedzialności zbiorowej³⁸. Nastąpił całkowity rozdział ludności polskiej i niemieckiej, podkreślony szczególnym uprzywilejowaniem tej ostatniej, jako rasy panów. Już od września 1939 r. rozpoczęto masowo wysiedlać ludność polską z Kraju Warty³⁹ /głównie do tzw.Generalnej Guberni/ aby "oczyścić" przestrzeń ży-

ciową dla Niemców, jednocześnie konfiskowano polski majątek narodowy i majątki indywidualne Polaków. Z samego Poznania usunięto ponad 1/3 ludności polskiej, przy czym szczególnie represje dotknęły inteligencję, która zgodnie z zasadami polityki hitlerowskiej miała zostać unicestwiona⁴⁰. Ludność polska broniła się przed polityką i działaniami eksterminacyjnymi hitlerowców rozpoczęła walkę podziemną - gdzie w początkowym okresie dużą rolę odgrywała właśnie inteligencja, młodzież, oraz koła byłych wojskowych.

Wiele z akcji konspiracyjnych /zwłaszcza z dziedziny informacyjno-wywiadowczej/ miało duże znaczenie dla państw alianckich i ZSRR w trakcie prowadzenia walki z Niemcami. Bardzo ważną ze względów narodowych formą ruchu oporu było tajne nauczanie - mające w Wielkopolsce tradycje jeszcze z czasów zaborów. Z inicjatywy Wielkopolan powstał w tzw. Generalnej Guberni ^{wspieranie} jedyny działający w okresie okupacji uniwersytet /Uniwersytet Ziemi Zachodnich/, na którym w sumie studiowało ponad 2 tysiące osób⁴¹.

Zimą 1945 r. wojska polskie i radzieckie wyzwoliły Wielkopolskę. Poznań w dniu wyzwolenia był zniszczony w 55%, podobnie było z innymi miastami, ale z chwilą odzyskania wolności wszędzie przystąpiono do pracy nad przywracaniem normalnego życia. Rozpoczęto zabezpieczanie i przejmowanie pod zarządek państwowy przedsiębiorstw przemysłowych, informowano społeczeństwo o przemianach ustrojowych zapoczątkowanych na wczesniej wyzwolonych terenach. Działacze lewicowi /PPR i PPS/ rozwinęli pracę organizacyjną na szeroką skalę w całej Wielkopolsce. Obok radzieckich komendantur wojennych tworzyły się wszędzie polskie władze cywilne. Jeszcze w czasie toczących się walk

/o cytadelę/ w Poznaniu otwarto pierwsze szkoły i zaczęto przywracać życie uniwersytetowi⁴².

Pierwsze dni wolności były dla Wielkopolski bardzo trudne: 2/3 zakładów przemysłowych uległo zniszczeniu, 1/3 budynków mieszkalnych, 50% inwentarza żywego. Tysiące Wielkopolan wywieziono do Generalnej Guberni bądź do Niemiec, wielu zostało zamordowanych, ale po wyzwoleniu /a właściwie już od marca 1945 r./ rozpoczęły się masowe powroty do domów. Ogół społeczeństwa wielkopolskiego niezwykle czynnie włączył się do odbudowy życia gospodarczego i kulturalnego regionu. Aktywność w dziedzinie tworzenia nowej administracji była tu nawet większa niż w pozostałych regionach Polski - co w nawiązaniu do tradycji endecko-hadeckiej dominującej w sferze poglądów politycznych społeczeństwa wielkopolskiego wydaje się ewenementem. Być może taka akceptująca postawa Wielkopolan wobec władzy ludowej spowodowana została w znacznym stopniu zdecydowanymi oświadczeniami PKWN w sprawie zachodniej granicy Polski, poza tym Wielkopolska od wieków walcząca z zaborczością Niemców nie miała ugruntowanych przekonań antyradzieckich.

W pierwszych dniach wolności dużą rolę odegrała niezwykła umiejętność samoorganizacji społeczeństwa Wielkopolski, sprzyjająca normalizacji wszelkich dziedzin życia /np.: już 9 kwietnia 1945 r. ukonstytuowała się w Poznaniu Wojewódzka Rada Narodowa/. Wielkopolanie opowiedzieli się w większości za programem społecznym nowej władzy a szczególnie za poparciem granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz zasiedlenia i zagospodarowania ziem odzyskanych. Powrót Polski nad Odrę i Bałtyk stał się dla Wielkopolan synonimem realizacji historycznych praw narodu do ziemi ojców, powrotem do granic piastows-

kich. Stolica Wielkopolski - Poznań zajęła się sprawą integracji kulturowej Ziem Zachodnich z resztą kraju⁴³. Istniejące tutaj placówki naukowe rozpoczęły prace badawcze poświęcone tym terenom /PTPN, uniwersytet/, bardzo szybko wyłoniła się z nich specjalna jednostka badająca wyłącznie problemy Ziem Zachodnich: Instytut Zachodni, który do dziś im służy. Po krótkim okresie spontanicznej odbudowy życia gospodarczego i społecznego nastąpił w całym kraju okres forsownych przemian ustrojowych. Nie licząc się z historycznymi warunkami rozwoju poszczególnych dzielnic kraju /zwłaszcza Wielkopolski/ a także grup społecznych /szczególnie wiejskich/ przeprowadzono niezbyt szczęśliwie program przebudowy socjalistycznej państwa /np.: kolektywizacja rolnictwa/. Zwycięstwo /od 1948 r./ tendencji dogmatycznych w kierownictwie politycznym kraju - związane z szerszym nurtem ozytelnym też w innych krajach demokracji ludowej - zwanych potocznie stalinizmem /bądź kultem jednostki/ prowadziło do częstych przypadków ograniczenia demokracji socjalistycznej, łamania praworządności tak ocenionej w Wielkopolsce, nieufności wobec jednostek ideowo niez zaangażowanych a także wykroczeń przeciw jawności życia politycznego. Wypadki czerwcowe 1956 r.⁴⁴ w Poznaniu wykazały dobitnie, że społeczeństwo wielkopolskie negatywnie oceniło realizację form budowy socjalizmu i domagało się odnowy linii politycznej.

Pozytywne zmiany dokonane w programie społecznym i politycznym oraz w gospodarce po 1956 r. pozwoliły w Wielkopolsce na dalszy rozwój we wszystkich dziedzinach życia. Znamienna dla tego regionu jeszcze z czasów zaborów wysoka pozycja oświaty oraz upowszechniania kultury zaowocowała także w warunkach po-

wojennych. Nastąpił wybitny rozwój szkolnictwa wyższego⁴⁵, które zdążyło się już otrząsnąć ze strat wojennych /materialnych i osobowych/ i zreorganizować. Poznań i Wielkopolska stały się dzięki temu liczącymi w dziedzinie nauki ośrodkami. W Poznaniu powstał jeden z głównych ośrodków akademickich w kraju a także zaznaczyła się jego dominacja w dziedzinie nauk społecznych /w tym głównie historii i archeologii/⁴⁶. II-ga wojna światowa i powstanie państwa polskiego w nowych granicach terytorialnych i w nowej formie ustrojowej zamyka ostatni okres życia Józefa Kostrzewskiego. Był to niewątpliwie punkt zwrotny w historii narodu. Losy kwestii polskiej w czasie wojny zakończone zmianami ustrojowymi i orientacji politycznych dały początek nowej erze, która przyniosła ze sobą nie tylko wyzwolenie narodowe lecz także nowy kształt terytorialny państwa oraz nowy ustrój społeczno-polityczny, zmierzający do budowy socjalizmu, którego budowa, mimo kryzysów, trwa obecnie.

II. ŻYCIORYS

Patriotyczna tradycja, pielęgnowana w okresie bytu narodu pod zaborami w obrębie rodziny, stanowiła podstawowy wzorzec wychowawczy dla młodych Polaków. Rodzina była środowiskiem, w którym kształtowały się podstawy osobowości jednostki i jej przyszłej działalności. Wpływ rodziny w przypadku J. Kostrzewskiego nie ograniczał się jedynie do wąskich ram życia osobistego, ale rozciągał się szeroko, wkraczając w jego działalność społeczną i zawodową /poszczególne aspekty długoletniej działalności profesora omawiać będziemy w rozdziałach następujących/.

W okresie zaborów więzy rodzinne pod wpływem zaistniałej sytuacji społeczno-politycznej mocno zacieśniły się, stwarzając Polakom swoistą barierę ochronną wobec wrogiej rzeczywistości zewnętrznej. Nasilająca się w Wielkopolsce germanizacja spowodowała, że uznawać zaczęto nawet dalsze związki krwi. Nie małą rolę integracyjną spełniały w tym okresie również motywy religijne. Ludność polska, w zdecydowanej większości katolicka, ze swej religii zdołała uczynić oręż pozwalający zachować odrębność kultury i języka.

Patriotyzm polski silnie wiązał się z katolicyzmem, ponieważ poprzez praktyki religijne ludność miała jedyną możliwość manifestowania swej rzeczywistej przynależności narodowej. Na gruncie rodziny najwcześniej i najpełniej realizowano w Wielkopolsce hasła pracy organicznej, przygotowując młodzież do życia pod zaborami. Pruska polityka wynarodowiania Polaków, włączająca do swych działań prawie całą ludność niemiecką zamieszkującą Wielkopolskę, rozbiła się o zwarty mur soli-

darności rodzinnej, społecznej i narodowej.

Z tych właśnie względów życiorys profesora Józefa Kostrzewskiego rozpatrywać należy z perspektywy rodziny i środowiska, z którego się wywodził, ponieważ w czasach dzieciństwa i wczesnej młodości uformowała się jego osobowość, leżąca u podstaw całej późniejszej działalności zawodowej i społecznej.

A. Środowisko rodzinne

Rodzina Józefa Kostrzewskiego wywodziła się z drobnej szlachty wielkopolskiej, dotyczyło to zarówno strony ojca jak i matki. W linii matki⁴⁷, pochodzącej z kaliskiego⁴⁸ było to już mieszczaństwo i częściowo tworząca się w ramach nowych stosunków produkcji inteligencja, ponieważ od czasów Józefa Brońkańskiego-Cichońskiego cała rodzina przeniosła się do miasta i nie wróciła już do tradycyjnego gospodarowania na roli. Józef Brońkański /dziadek Józefa Kostrzewskiego/ urodzony ok. 1810 r. w Lubczy Jarosławskiej, pracował zarobkowo w fabryce sukna generała Józefa Zajączka w Opatówku w pow.kaliskim na stanowisku oficjalisty /urzędnika/⁴⁹. Kiedy wybuchło powstanie listopadowe/1830-1831/ - podobnie jak wielu młodych ludzi na fali ogólnego entuzjazmu wziął udział w walce jako ochotnik. Walczył w szeregach pułku wolnych strzelców kaliskich, brał udział w kampanii litewskiej, pod dowództwem niesławnej pamięci gen.Giełguda⁵⁰ a pod koniec powstania wrócił z częścią oddziałów do Warszawy - gdzie po klęsce i kapitulacji, jako poddany rosyjski /Kaliskie po Kongresie Wiedeńskim 1815 r. należało do zaboru rosyjskiego/ został wcielony do armii carskiej. Nie pozostał w niej długo. Uciekł ze szpitala wojskowego / w

którym leczył rany odniesione w powstaniu/ i prawie dwa lata - do jesieni 1833 r. - ukrywał się w lasach, oczekując wznowienia walki⁵¹. Obawiając się represji ze strony władz carskich, przez kilka lat po 1833 r. przebywał w Małopolsce /Galicja/ i na Śląsku /Prusy/. Aby wrócić w rodzinne strony musiał zmienić nazwisko. Na podstawie uzyskanych dokumentów bliżej nie znanego Bronka zmienił nazwisko na Brońkański i pod tym nazwiskiem osiadł w Ostrowie Wielkopolskim⁵². W owym czasie w społeczeństwie polskim nastąpiła już istotna zmiana orientacji politycznej. Rozczarowania bezskuteczną walką zbrojną pobudziły naród do działania na innych płaszczyznach /kulturalnej i ekonomicznej/ - do tzw. "pracy organicznej", służącej ogólnie rzecz biorąc zachowaniu bytu narodu pod zabarami.

Józef Cichocki-Brońkański wykorzystał lata tułaczki na gromadzenie doświadczeń, między innymi wyuczył się kilku zawodów a w Ostrowie otworzył pierwszy polski sklep kolonialny. W całej Wielkopolsce walka narodowowyzwoleńcza przeniosła się na płaszczyznę ekonomiczną, ale istotnym czynnikiem spajającym całe społeczeństwo pozostała świadomość historyczna. Historię narodu poznawała młodzież poprzez chlubne tradycje rodzinne. Patriotyczna postawa Józefa Brońkańskiego utrwalona w jego pamiętniku z czasu powstania stała się w późniejszym okresie wzorem do naśladowania dla jego wnuków /m.in. dla Józefa Kostrzewskiego/. Osiadłszy w Ostrowie Józef Brońkański założył rodzinę, która w większości pozostała tam już na stałe. Żona - /Józefa Drygasówna z Kalisza /urodziła mu ośmioro dzieci: 7 córek i 1 syna. Sześć córek zasiliło warstwę polskiego mieszczaństwa i inteligencji⁵³, jedna zmarła w dzieciństwie,

syn został księdzem.

Rodzina Brońkańskich należała do średniozamożnych, mimo to jedyny syn - Hieronim otrzymał wykształcenie. U Hieronima Brońkańskiego - proboszcza parafii rzymsko-katolickiej w Węglewie pod Pobiedziskami - gospodarowała przed zamążpójściem siostra: Elżbieta Brońkańska - później matka Józefa Kostrzewskiego⁵⁴. Brat wyposażył Elżbietę Brońkańską, zakupił dla niej gospodarstwo w Węglewie obejmujące 232 morgi ziemi /prawie 60 ha/, zasadził jej tam sad a także wybudował nowy dom⁵⁵. W rodzinie matki tradycyjnie dużą wagę przywiązywano do wykształcenia dzieci w pożytecznych zawodach, prócz tego, wpajano im szacunek dla ojczyzny i religii zgodnie z zasadami ówczesnego patriotyzmu. Elżbieta Brońkańska wpoila te zasady również własnym dzieciom.

Rodzina w linii ojca pochodziła z poznańskiego. Dziadkowie Józefa Kostrzewskiego posiadali w Biskupicach pod Pobiedziskami 515 morgowe /prawie 130 ha/ gospodarstwo rolne, z czego połowę otrzymał pradziad od arcybiskupa poznańskiego, za 19-letnią służbę w charakterze szafarza a resztę dokupił⁵⁶. Rodzina osiadła na wsi od kilku pokoleń miała duże tradycje rolnicze. Ojciec Józefa, Stanisław Kostrzewski, również zajmował się uprawą ziemi, początkowo w gospodarstwie swoich rodziców a następnie żony. Jak wspominał Józef Kostrzewski, jedyną namiętnością ojca było polowanie, w której to dziedzinie często uzyskiwał tytuł króla strzelców⁵⁷.

Stanisław i Elżbieta Kostrzewscy reprezentowali warstwę mniejszych właścicieli ziemskich, źródłem ich utrzymania było gospodarstwo rolne. W ich domu panowała atmosfera szacunku dla pracy, która mocno utrwaliła się w charakterze Józefa Kostrzewskiego. Oboje rodzice byli gospodarni i zapobiegliwi

a matka odznaczała się prócz tego wielką pobożnością. Drogą matki stanowiło wychowywanie dzieci i prowadzenie domu, czym zajmowała się przy pomocy służącej⁵⁸.

Ze związku ze Stanisławem Kostrzewskim przyszło na świat tylko dwóch synów: starszy - Józef /ur. w 1885/ i młodszy - Wacław /ur. w 1986 r./. Obydwóch rodzice zamierzali wykształcić.

Starszy - zgodnie z pragnieniem matki i jej rodziny /zwłaszcza wuja Hieronima/ - miał zostać księdzem, młodszy natomiast przeznaczony był do zawodu rolnika jako następcą ojca i dziedzic majątku.

Kostrzewscy utrzymywali ścisłe kontakty ze swoimi rodzinami, dotyczy to szczególnie linii matki. Kuzynowie z Ostrowa byli częstymi gośćmi wakacyjnymi w Węglewie. Józef Kostrzewski wspominał jednak szczególnie odwiedziny kuzyna ze strony ojca, który zainteresował go zbieraniem skamielin i obudził w nim skłonności do kolekcjonerstwa. Niewątpliwie polski, patriotyczno-katolicki charakter wychowania jakie otrzymał w domu rodzinnym uwidocznił się w dalszym postępowaniu młodego Józefa Kostrzewskiego.

B. Dzieciństwo i wczesna młodość

Józef Władysław Kostrzewski urodził się 25 lutego 1885 roku⁵⁹. Początek jego życia przypadł na okres schyłku zaborów. Węglewo, mała wieś pod Pobiedziskami, w której się urodził - znajdowało się pod zaborem pruskim, w tzw. rejencji poznańskiej.

Był to czas, kiedy państwo pruskie nasiliło wobec Polaków politykę germanizacji, dążąc do zespolenia w ten sposób ziem objętych zaborem z własnymi ziemiami i zmobilizowało do dzia-

zań antypolskich liczne odłamy ludności niemieckiej, ogarniętej rozwijającymi się ideami nacjonalistycznymi. Próbowano oddziaływać w płaszczyźnie świadomościowej, poprzez osławiony "Kulturkampf" /lata 1871-1875/, brutalnie usuwano wszystko co polskie, zniemczono administrację, sądownictwo i szkolnictwo. Po roku 1885 odbyły się tzw. "rugi pruskie" - czyli wydalenie z Prus wszystkich Polaków /ok.30 tyś./ nie posiadających obywatelstwa pruskiego. W 1886 r. zaczęła działać tzw. Komisja Kolonizacyjna, w 1894 powstała Hakata /Ostmarkenverein/, w 1898 r. język niemiecki został wprowadzony jako urzędowy /na wszystkich zebraniach publicznych, w szkołach już od 1900 r./. Dla Polaków był to czas wielkiej próby. Przynależność narodowa zależała wówczas w dużej mierze od atmosfery panującej w domu rodzinnym i siły charakteru. Presja germanizacyjna budziła polski odpór i kontrakcje samoobronne ale łamała również jednostki słabe, wynarodowiając nieraz całe wsie /np. na Śląsku i Pomorzu/.

Początkowo wychowaniem Józefa Kostrzewskiego zajmowała się wyłącznie matka, ona też była jego pierwszym nauczycielem, wprowadzając w tajniki ojczystego języka /już w 6 roku życia nauczyła go czytać⁶⁰/. Matka zaszczerpiła w kilkuletnim dziecku odczucia patriotyczne poprzez lekturę fragmentów pamiętnika dziadka - powstańca z 1830 roku. Pragnęła zawsze, aby starszy syn idąc w ślady wuja Hieronima Brońkańskiego, został księdzem. Wpływ matki odbił się silnie na osobowości Józefa Kostrzewskiego zarówno w sferze emocjonalnej jak i świadomościowej.

Po ukończeniu 6 roku życia Józef Kostrzewski zaczął uczęszczać do szkoły, naukę pobierał jak wszystkie tamtejsze dzieci

polskie w miejscowej katolickiej szkółce wiejskiej, której jedyny nauczyciel, omijając nakazy władz zaborczych, prowadził lekcje w języku polskim⁶¹. Dla kontynuowania nauki w gimnazjum był jednak zmuszony pobierać równolegle prywatne lekcje u nauczyciela - Niemca⁶². /Szkolnictwo było już wówczas niemieckojęzyczne w zachowaniu jedynie charakteru wyznaniowego/. W 1894 r. rodzice oddali Józefa do gimnazjum katolickiego w Ostrowie Wielkopolskim /rodzinnym mieście matki/, gdzie cała nauka odbywała się w języku niemieckim a język polski wykładano w czasie 2 godzin tygodniowo. Józef Kostrzewski zamieszkiwał tam u ciotki /Teodozji Poturalskiej/, w domu swego dziadka. /Teodozja Poturalska odziedziczyła sklep kolonialny założony przez Józefa Brońkańskiego/. Jednak dziecko wyrwane spod opieki matki, przeniesione z małej wsi w obce środowisko miejskie, chociaż powierzone opiece rodziny, nie potrafiło skutecznie przystosować się do nowych warunków, czego efektem były nikłe postępy w nauce.

Po 3 latach spędzonych w Ostrowie /1894-1897/, kiedy Józef dwukrotnie nie otrzymał promocji do następnej klasy, rodzice przenieśli go do gimnazjum w Gnieźnie /również katolickiego/, gdzie rozpoczynał naukę jego młodszy brat - Wacław. W Gnieźnie sytuacja pod względem postępów w nauce nie uległa zmianie. Pokonanie 3 kolejnych klas zajęło Józefowi Kostrzewskiemu aż 6 lat⁶³. Przypomnieć należy, że w owym czasie szkoły były kosztowne, prócz tego rodzice wynajmować musieli dla synów stancję /pokój wraz z utrzymaniem tuż w pobliżu gimnazjum/ - *na pobliżu rodziny Kuoszkowskiej.*

Dbając o odpowiedni poziom edukacji syna, Kostrzewscy opłacali dla Józefa lekcje gry na fortepianie, których udzielała mu starsza córka gospodyni - Walentyna Kuoszkowska⁶⁴. Silna in-

dywidualność Józefa Kostrzewskiego nie dała się jednak łatwo podporządkować nałożonym nań rygorom⁶⁵. Już we wczesnym dzieciństwie, spędzonym na wsi w domu rodziców, pociągało go kolekcjonerstwo⁶⁶, wymagające zawsze dużego nakładu pracy i czasu, prócz tego lektura pamiętnika dziadka Brońkańskiego wzbudziła w nim uczucia patriotyczne, które manifestowały się niechęcią do oficjalnej nauki niemieckiej i tajnym zgłębianiem ojczyźstej historii i języka.

W 1903 r. jako uczeń starszych klas gimnazjalnych Kostrzewski zainicjował /razem z kolegą Stanisławem Pacholskim/ odtworzenie wykrytej i zlikwidowanej w 1902 r. przez władze zaborcze tajnej organizacji samokształceniowej - Towarzystwa Tomasza Zana⁶⁷. Organizacja ta miała na celu samokształcenie członków w języku, historii i literaturze polskiej. Kursy samokształceniowe trwały rok, na końcu którego odbywały się egzaminy przed starszymi kolegami, decydujące o promocji na kurs wyższy. Towarzystwo posiadało własną bibliotekę gromadzoną ze składek członków, sprowadzało nawet polskie podręczniki z Galicji - był to więc rodzaj tajnej szkoły polskiej.

J. Kostrzewski bardzo zaangażował się w tę działalność⁶⁸, zaniedbując jednocześnie oficjalne obowiązki szkolne. W tym samym czasie zetknął się także z ideologią towarzystwa "Eleusis" - ruchem etycznym zakładającym samowychowanie poprzez zwalczanie nałogów, braterstwo, religijność i kult trzech wieszczów narodowych⁶⁹. Z organizacją tą zetknął się na stacji, gdzie dwaj członkowie "Eleusis" /studenci z Krakowa/ wygłosili wykład na temat celów i zadań towarzystwa.

Początkowo ruch etyczny bardzo pociągał Kostrzewskiego /zwłaszcza część ideologii zakładająca całkowitą abstynencję/, dlate-

go też razem z kolegą gimnazjalnym - Kazimierzem Łuczewskim - utworzył w 1903 r. oddział wielkopolski bractwa "Eleusis"⁷⁰, ze względów politycznych oczywiście tajny. /Zaniepokojone rozwojem nowej organizacji dzielnicowe kierownictwo Towarzystwo Tomasza Zana usunęło obu z organizacji samokształceniowej oceniając ich działalność za szkodliwą dla sprawy polskiej, apolityczną a nawet masońską⁷¹. Wykluczenie z organizacji, dla której tyle zrobił, zdopingowało Kostrzewskiego do rozszerzenia swojej działalności. Obaj z Łuczewskim założyli własne kółko samokształceniowe, wciągając doń młodzież dotychczas jeszcze nie zorganizowaną w Gnieźnie, Ostrowie Wielkopolskim i Poznaniu. Na pół roku przed maturą /w 1906 r./ władze szkolne na podstawie donosu usunęły J.Kostrzewskiego wraz z dwoma innymi kolegami z gimnazjum⁷². Równało się to wówczas dla niego zamknięciem perspektywy dalszej nauki, ponieważ zakaz przyjęcia dotyczył wszystkich gimnazjów zaboru pruskiego. Przeprowadzone przez władze szkolne śledztwo nie przyniosło rezultatów, nie znaleziono dowodów obciążających i relegowanych powtórnie przyjęto, kierując każdego do innego gimnazjum.

Maturę zdał ostatecznie J.Kostrzewski w 1907 r. już w Poznaniu⁷³, w ówczesnym gimnazjum Wiktorii Augusty /obecnie K. Marcinkowskiego⁷⁴/. Krótko przed maturą zmarł mu ojciec - Stanisław Kostrzewski /25.03.1907 r./ - pozostawiając obowiązki związane z prowadzeniem gospodarstwa i finansowaniem nauki synów żonie, Elżbiecie. Po złożeniu egzaminów maturalnych, w tym samym jeszcze roku, Józef Kostrzewski zapisał się na medycynę na uniwersytecie wrocławskim⁷⁵.

Uniwersytet we Wrocławiu był najbliższą w zaborze pruskim uczelnią wyższą /Wielkopolska nie posiadała jeszcze wtedy żad-

nej wyższej uczelni, wobec czego Polacy mieli do wyboru uczelnie niemieckie we Wrocławiu czy Berlinie lub polskie w Galicji: w Krakowie i Lwowie/. Jak sam wspominał, w wyborze przedmiotu studiów kierowała nim rozbudzona ideami "Eleusis" chęć poświęcenia się walce z chorobami społecznymi a także powody osobiste /chodziło o uczucie do przyszłej żony - Jadwigi Wróblewskiej - poznanej jeszcze na stacji w Gnieźnie/ wykluczające wstąpienie do seminarium duchownego, zgodnie z wolą matki i wuja Hieronima⁷⁶. W czasie studiów we Wrocławiu Józef Kostrzewski nadal kontynuował swoją działalność w ruchu etycznym i abstenckim, nie zaprzestał też pracy oświatowej, ucząc znajome dzieci języka i historii polskiej⁷⁷. Prócz rozlicznych zajęć związanych ze studiami i prowadzoną działalnością społeczną⁷⁸, Józef Kostrzewski coraz częściej zajmował się publicystyką. Były to początkowo głównie artykuły związane z ruchem etycznym, ale stopniowo ich tematyka zaczęła koncentrować się wokół zagadnień kultury ludowej a także ~~archeologii~~ ^{prahistorii}. Studia medyczne przerwało Kostrzewskiemu niespodziewane aresztowanie /w styczniu 1909 r./ na tajnym zjeździe filomackim w Warszawie, w związku z którym trafił na 5 i pół tygodnia do więzienia carskiego. Z rąk policji carskiej wykupiła go rodzina za pokaźną sumę 1000 rubli, ale przepisowego programu studiów /dokładnie: ówczesnych anatomicznych/ już nie dopełnił i nie zaliczył roku⁷⁹. W tym czasie zmarła mu ciężko chora matka /28.II.1909 r./, co ostatecznie zdecydowało o porzuceniu medycyny.

Po śmierci matki Józef i Wacław Kostrzewscy sprzedali rodzinne gospodarstwo w Węglewie za 90 000 marek. Wacław był z zawodu rolnikiem, lecz wolał zająć się pracą administratora w większym majątku. Józef Kostrzewski otrzymał po spłacie dłu-

gów hipotecznych ociążających na gospodarstwie - swoją część majątku w wysokości 22 000 marek. Suma ta zapewniła mu niezależność finansową i możliwość dalszego studiowania. Do Wrocławia już nie powrócił. Postanowił zgodnie ze swoimi najwcześniejszymi zainteresowaniami studiować, kulturę ludową i archeologię, tym razem na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie⁸⁰. Udał się tam w maju 1909 r. ale po dwóch semestrach zrezygnował ze słuchania wykładów. Uznał, że nie skorzysta w Krakowie zbyt wiele, ponieważ Włodzimierz Demetrykiewicz, zajmujący katedrę prahistorii, otrzymał urlop naukowy i przerwał wykłady. W ciągu całego roku spędzonego w Krakowie J. Kostrzewski rozkoszował się - jak później wspominał - kulturą polską, która w Galicji swobodnie i bujnie się rozwijała, dzięki istniejącej tam autonomii politycznej /1873 r./. Dla młodego człowieka, wychowanego w miażdżonej polityką germanizacyjną Wielkopolsce, roczny pobyt w Galicji stanowił ożywe odprężenie duchowe⁸¹. W Krakowie Kostrzewski znalazł się u źródła ruchu etycznego, którego był aktywnym uczestnikiem. Bez przeszkód i ograniczeń mógł słuchać wykładów z historii, etnografii i literatury polskiej najlepszych ówczesnych profesorów a także obejrzeć wspaniałe kreacje aktorskie Ludwika Solskiego i Stanisławy Wysockiej w teatrze krakowskim. W tamtych latach Kraków był centrum kultury i nauki polskiej⁸². Tutaj zjeżdżała się młodzież akademicka z Królestwa Kongresowego i W.Ks. Poznańskiego, by uniknąć szykan ze strony władz w swoich zaborach. W czasie studiów krakowskich Józef Kostrzewski aktywnie uczestniczył w działalności prowadzonej przez bractwo "Eleusis", pełniąc jednocześnie funkcję sekretarza generalnego towarzystwa abstenenckiego "Wyzwolenie"⁸². Jeszcze w czasach gimnazjalnych

/ w latach 1906-1907/ zawarł liczne znajomości w środowisku inteligencji polskiej w Poznaniu, skupiającej się wokół Biblioteki Raczyńskich i Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego⁸³. Za poradą dyrektora muzeum TPNP - Bolesława Erzepkiego - postanowił w 1910 r. kontynuować studia prahistoryczne⁸⁴ w Berlinie⁸⁵.

Zanim jednak przystąpił do właściwych studiów akademickich, cały rok poświęcił samokształceniu w dziedzinie prahistorii w Londynie, korzystając z zasobów biblioteki British Museum. Formalnie był już jednak studentem I-roku prahistorii uniwersytetu berlińskiego. Wyjazd do Londynu podyktowany był niechęcią powrotu w granice państwa pruskiego. Kostrzewski zastanawiał się przez pewien czas nawet nad podjęciem studiów w Londynie, w czym przeszkodziła mu słaba znajomość języka angielskiego⁸⁶. W Londynie po raz pierwszy zetknął się osobiście z prof. Wincentym Lutosławskim, którego idei od kilku lat był zwolennikiem. Spotkanie to rozczarowało go do osoby przywódcy ruchu etycznego, z pozoru tylko zachowującego poczwórną wstrzemięźliwość. Latem 1911 r. Józef Kostrzewski wrócił do Berlina. Przez trzy kolejne lata studiował prahistorię u profesora Gustafa Kossinny⁸⁷. Wcześniej jeszcze, jako student, na dwa i pół roku przed obroną doktoratu, ożenił się z Jadwigą Wróblewską /poznana, jak już wspominaliśmy, w czasach gimnazjalnych⁸⁸ a pracującą do momentu zamążpójścia w charakterze nauczycielki domowej w zamożnych rodzinach polskich/. Po ślubie młodzi Kostrzewscy zamieszkali w Kopanicy /Köpenick, dziś dzielnica Berlina/, gdzie wynajęli mieszkanie. Tam przyszedł na świat ich najstarszy syn Zbigniew. W czasie studiów berlińskich Józef Kostrzewski przeprowadził swoje pierwsze badania

terenowe - latem 1912 r. w Siedleminie k. Jarocina. W ten sposób starał się spożytkować nabyte już częściowo umiejętności zawodowe. Studia u profesora G. Kossin^{ny} nie dały J. Kostrzewskiemu przygotowania praktycznego w dziedzinie archeologicznych badań terenowych. Z techniką wykopaliskową zapoznawał się m.in. poprzez udział w pracach badawczych Muzeum Marchijskiego⁸⁹. Będąc przez pewien czas asystentem naukowym w Dziale Prahistorycznym Państwowego Muzeum Etnograficznego /Museum für Völkerkunde/⁹⁰ miał okazję poznać organizację muzealnictwa niemieckiego, stojącego na wysokim poziomie.

Badania w Siedleminie⁹¹ przeprowadzone z pomocą ks. Feliksa Gibasiewicza, stanowiły początek działalności archeologicznej Kostrzewskiego w Wielkopolsce. W Berlinie, oprócz przygotowania zawodowego, zyskał Kostrzewski także wiarę w celowość wykorzystania rezultatów badawczych prahistorii dla kształtowania poczucia wartości narodowej. Kostrzewski wychowany w duchu patriotycznym - bardzo odczuwał wzmożony tuż przed wybuchem I-wojny światowej nacjonalizm pruski, któremu "podbudowę" naukową na gruncie prahistorii tworzył prof. Gustaf Kossinna. Przed ukończeniem studiów berlińskich Józef Kostrzewski opublikował swoją pierwszą książkę: była to "Wielkopolska w czasach przedhistorycznych" /1914/, pierwsza polska monografia prahistoryczna, oparta jeszcze w głównej mierze na badaniach cudzych, zwłaszcza dr Ericha Blumego, ówczesnego kierownika działu archeologicznego muzeum prowincjonalnego w Poznaniu. Na przekór teorii głoszonej przez Kossinnę, zawierała ona sugestie młodego autora o autochtonizmie Słowian nad Odrą i Wisłą. Książkę tę ofiarował Józef Kostrzewski Bibliotece Seminarium Prahistorycznego Uniwersytetu Berlińskiego, gdzie zdu-

mienie wzbudziły nie tezy naukowe a język, w którym książkę napisano. Niemieccy koledzy Kostrzewskiego mający słabe pojęcie o istnieniu po przeszło stu latach zaboru silnej odrębności narodowej Polaków w państwie pruskim, pytali go, /jak później wspominał⁹²/: "Warum schreiben Sie das polnisch, das liest doch keiner"? /dlaczego pisze Pan to po polsku, przecież tego nikt nie będzie czytał/, na co odpowiedział, że Polaków jest przeszło 20 milionów, więc pewnie ktoś tę książkę przeczyta.

Studia archeologiczne ukończył 20 lipca 1914 r., uzyskując stopień doktorski na podstawie rozprawy: "Die ostgermanische Kultur der Spätlatènzeit"⁹³, wydanej w Lipsku i Würzburgu w 1918 r. Wartość poznawcza tej pracy jest nadal aktualna, do dziś uznaje się ją za jedno z podstawowych dzieł, niezbędne dla studiów nad późnym okresem lateńskim na obszarze Europy środkowej. Obrona pracy doktorskiej zamyka okres młodości w życiu Józefa Kostrzewskiego i rozpoczyna jego właściwą działalność naukową, pedagogiczną i społeczną.

C. ^{Wiek} ~~Życie~~ dojrzałe

W 1914 r./1 kwietnia/Józef Kostrzewski osiągnął samodzielność zawodową - jeszcze przed obroną pracy doktorskiej i ukończeniem studiów w Berlinie. Zatrudniono go bowiem na stanowisku asystenta /oficjalnie drugiego konserwatora/ w dziale przedhistorycznym Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu⁹⁴. Samodzielność życiową osiągnął już wcześniej - obierając własną drogę zawodową po śmierci matki i żeniąc się z Jadwigą Wróblewską. Na kilka miesięcy przed wybuchem I-szej wojny światowej Kostrzewski wraz z rodziną przeniósł się do Poznania⁹⁵.

Sytuacja polityczna sprzyjała sprawie polskiej, na arenie międzynarodowej odżyła na nowo nadzieja odzyskania niepodległości. Wielkopolska ogarnięta była wzmożonymi działaniami podziemnymi, mającymi na celu przygotowanie ewentualnego wystąpienia zbrojnego. Jednocześnie uaktywniły się polskie organizacje społeczno-kulturalne, służące repolonizacji społeczeństwa.

Rozpocząwszy pracę w muzeum PTPN Józef Kostrzewski, korzystając z doświadczeń zdobytych w Berlinie i Londynie, zabrał się do modernizowania i porządkowania zbiorów archeologicznych, zajął się też likwidowaniem zaległości publikacyjnych⁹⁶. Od 1914 r. całą swoją energię poświęcił archeologii i sprawom z nią związanym, rezygnując po części z czynnego uczestnictwa w ruchu etycznym, chociaż propagatorem idei abstynenckich pozostał przez całe życie.

Rozwój wydarzeń w czasie I-szej wojny światowej zwiększał, jak to już wspomniano, szansę odzyskania niepodległości przez Polskę. Wielkopolska podobnie jak reszta kraju przeżywała wówczas momenty niepewności i nadziei. W kręgach politycznych wrzało. Rozpoczęto wielką akcję oświatową pod patronatem Towarzystwa Przyjaciół Nauk i założonego w 1913 r. Towarzystwa Wykładów Naukowych⁹⁷. W nurcie ruchu walki o niepodległość znalazła się również prahistoria, na jej gruncie ściierały się również ze sobą antypolska propaganda niemiecka i polskie konstatacje naukowe. Dla Józefa Kostrzewskiego były to dni wytężonej pracy. Przygotowywał swoją rozprawę habilitacyjną, rozwijał działalność muzealną i terenowo-badawczą, niezwykle dużo publikował. Jego artykuły ukazywały się w wielkopolskich pismach codziennych i wydawnictwach periodycznych, prócz tego

opublikował kilka prac naukowych. W okresie kiedy decydowały się losy narodu polskiego, prahistoria reprezentowana przez osobę Józefa Kostrzewskiego zyskiwała swoją późniejszą rangę i aprobatę społeczeństwa.

W czasie I-wojny światowej Józef Kostrzewski, jak zdecydowana większość Wielkopolan, opowiadał się za ^{pro}koalicyjną orientacją polityczną⁹⁸, wierzył w zwycięstwo państw alianckich nad Niemcami i odzyskanie przy ich pomocy niepodległości przez Polskę. Nie przemawiała do niego idea tworzenia legionów pod patronatem Austrii, ponieważ znając silne uzależnienie Austrii od Niemiec nie widział możliwości odbudowania niepodległości państwa polskiego w granicach piastowskich. Do końca wojny jako poddany króla pruskiego, z obowiązkiem służby wojskowej uchylał się przed wcieleniem do armii pruskiej, symulując m.in. gruźlicę płuc⁹⁹. W gronie rodzinnym wspominał później, że 8 razy stawał przed wojskową komisją kwalifikacyjną, ponieważ Niemcy w miarę ponoszonych klęsk mobilizowali nawet raz już uznanych za niezdolnych do służby wojskowej¹⁰⁰. Pod koniec wojny Józef Kostrzewski habilitował się z zakresu prahistorii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie /10 lutego 1918 r./ u profesorów: Jana Czekanowskiego /antropologa/, Edmunda Bulandy /archeologa klasycznego/ i Józefa Siemiradzkiego /geologa/. Zaproponowano mu tam objęcie katedry prahistorii po tragicznie zmarłym profesorze Karolu Hadaczk¹⁰¹. Było to uznaniem dla jego dotychczasowej działalności naukowej. Kostrzewski nie przyjął tej propozycji, ponieważ w Poznaniu powstała perspektywa otwarcia wyższej uczelni; prócz tego czuł się już z tym miastem mocno związany m.in. poprzez pracę w Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Kiedy powołano Komisję Uniwersytecką¹⁰²

/11 listopada 1918 r./ Józef Kostrzewski został jednym z jej członków /sekretarzem/. Z ramienia Komisji zajmował się m.in. już po odzyskaniu niepodległości rekrutacją wykładowców dla nowej uczelni, przejmowaniem budynków miejskich na rzecz uniwersytetu oraz innymi czynnościami organizacyjnymi. W czasie powstania wielkopolskiego pełnił funkcję pełnomocnika Rady Ludowej do spraw kulturalnych i przejmował z rąk niemieckich instytucje kulturalne /Muzeum Prowincjonalne, Bibliotekę Prowincjonalną, Archiwum Państwowe, Zamek i inne/. W tym samym czasie na łamach prasy codziennej publikował artykuły na temat stosunków narodowościowych w Wielkopolsce i Prusach Królewskich, starając się uzmysłwić całemu społeczeństwu słuszność zrywu powstańczego i zadać kłam twierdzeniom propagandy niemieckiej w tej dziedzinie¹⁰³. Od samego początku swego stałego pobytu w Poznaniu J. Kostrzewski angażował się czynnie we wszelkiego rodzaju przedsięwzięcia polskiego ruchu patriotycznego. Rok 1919 był okresem niezwyklej jego aktywności w dziedzinie organizacji życia kulturalnego i naukowego w Poznaniu. Wielkopolska po okresie zaborów posiadała bardzo niewielu naukowców pracujących na miejscu. Większość wywodzących się z tamąd uczonych działała poza jej granicami¹⁰⁴. Z chwilą odzyskania niepodległości i otwarcia uniwersytetu¹⁰⁵ zaistniała dla nich możliwość powrotu. W początkowym okresie cały ciężar prac organizacyjnych spadł na garść miejscowych intelektualistów. J. Kostrzewski miał wówczas 34 lata. Młody, pełen energii, starał się przenieść do Poznania¹⁰⁶ wzory metod badawczych i organizacyjnych stosowanych w Anglii czy Niemczech. Fakt zaproszenia Kostrzewskiego na obiad do Zamku, wydany 27 października 1919 r. dla uczczenia Józefa Piłsudskiego przybyłego do Pozna-

nia¹⁰⁷, świadczy o tym, że należał do grona liczących się przedstawicieli Wielkopolski. Sam J. Kostrzewski nie był tym zachwycony ze względu na antypatię, jaką darzył naczelnika państwa. Wychowany w szacunku dla wielkopolskiej tradycji narodowyzwoleńczej nie mógł darować Piłsudskiemu rezygnacji ze Śląska i Pomorza /a początkowo również Wielkopolski/ i pozostawienia ich własnemu losowi. Przez cały czas przed kongresem pokojowym w Wersalu prowadził szeroką akcję publicystyczną na rzecz przyznania tych ziem Polsce a w 1920 r. osobiście wziął udział w akcji plebiscytowej na Śląsku¹⁰⁸. Jak większość Wielkopolan, J. Kostrzewski uznawał walkę o Górny Śląsk za swój patriotyczny obowiązek. Idea obrony polskiej granicy zachodniej była przecież najbardziej żywotna właśnie w Wielkopolsce. Tzw. orientacja zachodnia rozwijana była i kultywowana w Poznaniu przez cały okres międzywojenny, a w toku II wojny światowej i po jej zakończeniu znalazła uznanie większości społeczeństwa polskiego i uzyskała rangę oficjalnej doktryny państwowej.

W dziedzinie prahistorii Józef Kostrzewski stawał się stopniowo czołową postacią polskiego środowiska naukowego. W niepodległej Polsce mógł już bez przeszkód rozwijać badania archeologiczne, tym bardziej, że od 1923 r. dysponował określonymi funduszami umożliwiającymi prowadzenie planowych badań terenowych¹⁰⁹ /został mianowany kierownikiem Działu Prahistycznego Muzeum Wielkopolskiego/. Absorbujące go dotąd sprawy organizacyjne w większości osiągnęły pozytywne zakończenie, wobec czego mógł poświęcić się archeologii. W jego publikacjach zanikać zaczęły drobne artykuły okolicznościowe na rzecz narastającej polemiki wobec niektórych hipotez nauki niemieck-

kiej¹¹⁰. Liczba tych polemicznych wypowiedzi zwiększała się w miarę krystalizowania się jego neautochtonicznej teorii pochodzenia Słowian, która dojrzewała w latach 1914-1923 /w okresie między 1 i 2 wydaniem jego "Wielkopolski w czasach przedhistorycznych/¹¹¹. Rósł autorytet naukowy Kostrzewskiego na świecie /w 1930 r. był już członkiem: Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Instytutu Słowiańskiego w Pradze, Międzynarodowego Instytutu Antropologicznego w Paryżu, Fińskiego Towarzystwa Archeologicznego w Helsinkach/¹¹². W ciągu tych lat prowadził bardzo intensywną działalność naukową i społeczną. Miał też sporo obowiązków wobec powiększającej się rodziny /czworo dzieci/. Wszystko to doprowadziło w konsekwencji do wywiązania się początków gruźlicy płuc. Na kurację pojechał do Zakopanego, jednak nawet w czasie leczenia nie przerwał pracy naukowej i nie oderwał się od czynnego życia zawodowego. Będąc 2 miesiące pod intensywną opieką lekarzy wyleczył się częściowo z choroby, /od maja do lipca 1929 r./ zbyt krótki był to bowiem pobyt, aby całkowicie usunąć skutki gruźlicy długo rozwijającej się w organizmie. Będąc na leczeniu prowadził korespondencję z Sekretarzem Generalnym PAU, prof. St. Kutrzebą, oraz z członkiem czynnym PAU prof. D. Demetrykiewiczem, informując ich o przebiegu uroczystości jubileuszowych Państwowego Instytutu Archeologicznego w Berlinie /w kwietniu 1924r./, w których uczestniczył jako delegat z ramienia PAU¹¹³. Józef Kostrzewski był stosunkowo słabej konstrukcji fizycznej, ale nigdy nie oszczędzał się; wiele trudności pomagała mu przewyciężyć silna wola i stanowczy charakter. W tym okresie jednak zbyt duży wysiłek fizyczny spowodowany nagromadzeniem się rozlicznych zajęć i obowiązków znacznie wyczerpał organizm,

który poddał się chorobie.

Rodzina Józefa Kostrzewskiego od początku pobytu w Poznaniu mieszkała w wynajętym, sześciopokojowym mieszkaniu przy ulicy A.Mickiewicza /nr 31/, ale Kostrzewski urodzony i wychowany na wsi, tęsknił za własnym domem z dala od gwaru miasta¹¹⁴.

Dlatego latem 1931 r. rozpoczął budowę domu w Strzeszynie pod Poznaniem /obecnie Poznań, ul.Biskupińska Nr 1/. Dom związał go już na stałe ze środowiskiem poznańskim.

W połowie lat trzydziestych /po dojściu Hitlera do władzy/ Józef został napastliwie zaatakowany przez prahistoryków niemieckich a w szczególności przez Bolka v.Richtoffena, który opublikował nawet oszczerczą broszurę przeciwko J.Kostrzewskiemu. Rzeczowa argumentacja i autorytet w dziedzinie prahistorii stanowiły znaczną przeszkodę dla propagandy niemieckiej głoszącej pradawną zasiedziałość Germanów na ziemiach polskich a w podtekście prawo niemieckie do tych ziem.

W 1935 r. Niemcy /Ministerstwo Spraw Zagranicznych/ interweniowali nawet u ambasadora polskiego - Józefa Lipskiego - w Berlinie, w sprawie działalności Józefa Kostrzewskiego; rzekomo zakłócającej poprawne stosunki polityczne niemiecko-polskie¹¹⁵. Interwencja ta spotkała się ze zbiorowym protestem prahistoryków polskich i nie przyniosła spodziewanych rezultatów.

Rok wcześniej, w 1934 r. Kostrzewski rozpoczął badania, które przyniosły sławę ośrodkowi poznańskiemu i stały się swego rodzaju wizytówką prahistorii polskiej na arenie międzynarodowej. Były to badania wykopaliskowe w Biskupinie. Prowadzone je przez kilka sezonów a efektem okazała się sensacja na miarę europejską¹¹⁶. Biskupin był poligonem doświadczalnym dla wypra-

cowania nowoczesnych metod badawczych i konserwatorskich, które do dziś są stosowane. Tam również na szeroką skalę zastosowano po raz pierwszy w Polsce badania interdyscyplinarne oraz aerofotografię.

Za osiągnięcia naukowe nagradzano wówczas Józefa Kostrzewskiego licznymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi: m.in. w 1937 r. otrzymał Krzyż Oficerski francuskiej Legii Honorowej oraz Krzyż Komandorski Łotewskiego Orderu Trzech Gwiazd¹¹⁷.

Coraz bardziej naprężona sytuacja międzynarodowa przed II-gą wojną światową budziła w nim niepokój przed zagrożeniem ze strony Niemiec, dający się odczuć w jego publikacjach. Bardzo często J. Kostrzewski zwracał w tym czasie uwagę społeczeństwa na grożące niebezpieczeństwo niemieckie i tendencyjne wydawnictwa narodowej mniejszości niemieckiej w Polsce. Wybuch II-giej wojny światowej /1 września 1939 r./ potwierdził najgorsze jego obawy. Zgodnie z nacjonalistycznymi koncepcjami badaczy niemieckich, Polaków zamieszkujących Wielkopolskę uznano za element obcy etnicznie i postanowiono usunąć ich lub wykorzystać w charakterze siły roboczej. Gestapo zaczęło poszukiwać Józefa Kostrzewskiego natychmiast po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Poznania. Aby uniknąć aresztowania musiał pod zmienionym nazwiskiem wyjechać z miasta¹¹⁸.

54-letni już Kostrzewski - jako Edmund Bogdajewicz - z trudem znosił okupacyjne warunki życia. Nie przyzwyczajony do ciężkiej pracy fizycznej coraz bardziej odczuwał wyczerpanie. Początkowo ukrywał się w Burzynie pod Tuchnowem /dawna Galicja wschodnia/ gdzie istniała kolonia wypoczynkowa Filareckiego Związku Elsów do którego należał. Przez 9 miesięcy pracował tam jako robotnik rolny /w 1940 r./. Później, zaproszony przez

dra Alfreda Wielopolskiego przeniósł się do jego majątku w Klemensówce /dziś woj.tarnowskie/ i zamieszkał u rodziny administratora, zajmując formalnie stanowisko magazyniera koszykarni na folwarku¹¹⁹. W Klemensówce pod Niskiem mógł J.Kostrzewski, zachowując pozory pracy fizycznej /obowiązkowej dla Polaków od 12 roku życia/ zająć się pracą naukową. W czasie 3-letniego pobytu w Klemensówce, opierając się na pamięci a częściowo korzystając z książek przysyłanych z Warszawy przez jego ucznia Konrada Jażdżowskiego, napisał 5 książek, z których ukazały się po wojnie cztery oraz kilka obszernych artykułów i recenzji.

Gestapo poszukiwało go wszędzie do końca wojny¹²⁰. W lutym 1944 r. ze względów bezpieczeństwa musiał zmienić miejsce pobytu. Przeniósł się najpierw do Dąbrowy pod Tuchnowem, do rodziny Brodniewiczów z Poznania, gdzie przebywał pół roku a następnie do syna Bogdana, u którego pod koniec wojny zgromadziła się cała rodzina Kostrzewskich¹²¹. Wyzwolenia doczekał się Józef Kostrzewski w szpitalu, gdzie pod pozorem choroby serca schronił się przed robotami przymusowymi przy budowie niemieckich umocnień obronnych¹²². Zbliżający się front powitał z wielką radością: natychmiast po wkroczeniu wojsk radzieckich do Krakowa udał się tam pieszo i uzyskał tymczasową legitymację na prawdziwe nazwisko¹²³. Już 3 marca 1945 r. prosto ze szpitala wrócił do swego domu w Strzeszynie. Lata okupacji nie były dla niego pod względem naukowym okresem straconym, przez cały czas, mimo wielkiego zagrożenia, pracował naukowo¹²⁴, chowając swoje notatki w dziupli drzewa.

Był jednym z pierwszych profesorów powracających do Poznania. Zaraz po powrocie, w marcu 1945 r. objął ponownie stano-

wisko kierownika Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego¹²⁵. Pierwsze dni wolności poświęcił Kostrzewski podobnie jak inni powracający do miasta przywracaniu życia instytucjom, w których pracował przed wojną. W tym samym czasie rozstrzygały się na forum europejskim sprawy granic Polski i jej kształtu politycznego. Józef Kostrzewski, jak większość Wielkopolan opowiadał się za programem oparcia granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz zasiedlenia i zagospodarowania ziem odzyskanych¹²⁶, czemu dawał wyraz w swoich artykułach. Władze polskie bardzo pozytywnie odnosiły się do jego działalności w tych kwestiach. 3 kwietnia 1945 r. zaproszono go na konferencję poświęconą sprawie przejęcia terenów ziem odzyskanych¹²⁷. Najbardziej absorbowała go jednak w tych czasach praca zawodowa. Prócz muzeum, zajął się ponownie pracą pedagogiczną na Uniwersytecie Poznańskim, /Katedra Prehistorii/ wznowił badania w Biskupinie /z ramienia Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich/. Wycieńczony wojną organizm profesora nie wytrzymał takiego tempa życia, zaczęły się - tym razem rzeczywiste - kłopoty z sercem, bardzo szybko odnowiła się zaleczona kiedyś gruźlica. Wiosną 1946 r. J. Kostrzewski musiał poddać się kuracji sanatoryjnej w Smukale pod Bydgoszczą.

Sprawy zawodowe rozwijały się za to pomyślnie: stopniowo przybywało współpracowników, wracali do Poznania uczniowie profesora. Niewątpliwe zasługi Józefa Kostrzewskiego w dziedzinie prehistorii, a także działalność społeczna, zostały w 1947 r. nagrodzone doktoratem honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz przez Polską Akademię Nauk i miasto Poznań¹²⁸. „Kultura prapolska” J. Kostrzewskiego otrzymała na-

grode naukową PAU za 1948 r./¹²⁹. Kiedy w 1949 r. obchodził 35-lecie pracy zawodowej prahistoria polska dzięki jego wkładowi miała już ugruntowaną pozycję na forum międzynarodowym. Przez cały czas swej działalności naukowej Józef Kostrzewski był prahistorykiem z zawodu a publicystą politycznym z zamiłowania /wykorzystującym rezultaty swych badań w obronie ojczyzny/. Ta jego pasja publicystyczna - wyrosła na gruncie wielkopolskiego patriotyzmu z okresu zaborów - przyniosła mu największe uznanie w społeczeństwie. Nie od razu jednak władze PRL właściwie odczytały postawę profesora wobec nowej rzeczywistości politycznej. Forsowne zmiany ustrojowe dokonujące się w Polsce po 1945 r. w wielu przypadkach krzywdząco dotknęły jednostki ideowo nie zaangażowane. Na fali tych źle pojętych przemian /zwanych często stalinizmem lub okresem błędów i wypaczeń/ usunięto Józefa Kostrzewskiego z uniwersytetu, decyzją Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego posyłając go 30.X.1950 r. na emeryturę bez podania przyczyny¹³⁰, zezwolono mu wszakże na prowadzenie wykładów w ramach zleceń, ale kierownictwo Katedry Prehistorii odebrano. Nieufność władz w stosunku do osoby profesora manifestowała się zresztą odsuwaniem go od wszystkich pełnionych dotąd funkcji kierowniczych. Lata 1950-1956 zaznaczyły się w życiu profesora spiętrzeniem trudności i tragicznych wydarzeń, co z kolei spowodowało pewne osłabienie jego działalności zawodowej i publicystycznej. Kolejne spadły na niego ciosy w postaci: usunięcia z uniwersytetu /1950 r./, odebrania prezesury założonego w 1920 r. Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego i zamknięcia wydawnictwa "Z otchłani Wieków" /1953 r./, śmierci żony /1954 r./, śmierci najstarszego syna Zbigniewa /1955 r./, oraz krytyki jego pu-

blikacji z pozycji metodologii dogmatyczno-marksistowskiej /1955 r./. Wszystko to nie złamało jednak jego hartu ducha. Dopiero po 1956 r., kiedy nastąpiła odnowa linii politycznej PZPR, po tragicznych wypadkach poznańskich, rehabilitowano niejako Józefa Kostrzewskiego powołując go niebawem ponownie na katedrę¹³¹.

Od 1.IX.1956r., na wniosek Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu im.A.Mickiewicza, znów kierował Katedrą Zespołową i Zakładem Archeologii Polski /w latach 1945-50 Katedra Prehistorii/. W tym samym roku przyznano mu również Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski a w 1957 r. Order Sztandaru Pracy I-klasy.

W latach 1960 znów zaobserwować możemy wzrost aktywności zawodowej profesora Kostrzewskiego. Opublikował wówczas kilka znaczących prac /m.in."Kulturę łużycką na Pomorzu" i tłumaczenie J.G.D.Clarka "Europy przedhistorycznej"/ i pełnił liczne funkcje i aktywnie uczestniczył w pracach instytucji archeologicznych /Przewodniczący Rady Naukowej IHKM PAN-1957-1960, członek rzeczywisty PAN-1957, itp./, reprezentował też Polskę na licznych kongresach międzynarodowych¹³². 30 sierpnia 1958 r. zrezygnował na własną prośbę z kierownictwa Muzeum Archeologicznego¹³³ a jego miejsce zajął syn Bogdan Kostrzewski, współpracujący z ojcem od czasów przedwojennych. Do 1960 r.¹³⁴ Józef Kostrzewski kierował jeszcze Katedrą Archeologii, ale w wieku 75 lat, z coraz bardziej odczuwalnymi dolegliwościami serca nie czuł się już na siłach dalej ją prowadzić, wobec czego 30 września 1960 roku przeszedł na emeryturę.

D. Ostatnie lata

Dziewięć ostatnich lat życia profesora Józefa Kostrzewskiego przebiegło tak samo pracowicie jak wszystkie poprzednie, mimo iż profesor kolejno rezygnował ze wszystkich reprezentacyjnych funkcji jakie pełnił w instytucjach archeologicznych w Polsce i na świecie. Do końca nie zaprzestał działalności publicystycznej, często także brał udział w licznych kongresach międzynarodowych, wygłaszał wykłady na temat swoich odkryć i spotykał się z czytelnikami. Jego działalność społeczną uhonorował w 1964 r. /1.09./ papież Jan XXIII nadając mu Krzyż Komandorski Orderu Św. Grzegorza Wielkiego¹³⁵. Wiele instytucji polskich i międzynarodowych nadało mu swe honorowe członkostwa dla uczczenia jego wielkich zasług w dziedzinie prahistorii.

17 maja 1965 r. profesor Józef Kostrzewski obchodził w Poznaniu uroczystości związane z 80-tą rocznicą urodzin i 50-leciem promocji doktorskiej w Uniwersytecie Berlińskim. Z tej okazji odbyło się w auli uniwersyteckiej odnowienie doktoratu profesora a przedstawiciele założonego przez niego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego wręczyli mu srebrny medal pamiątkowy z jego podobizną. W 1966 r. w czasie obchodów milenijnych profesor był zapraszany i nagradzany przez wiele miast dawnych Ziem Odzyskanych /m.in. przez Opole, Zieloną Górę/, na rzecz których przez wiele lat pracował. Do końca życia nie przestał być czynny zawodowo i społecznie, niektóre z jego artykułów i ostatnia książka, pamiętnik pt. "Z mego życia" - ukazały się już po śmierci profesora. Efektem jego pracy na gruncie prahistorii jest system naukowy na-

zywany "poznańską szkołą archeologiczną"¹³⁶ a sam J.Kostrzewski często tytułowany bywa zaszczytnie ojcem archeologii polskiej, albowiem stworzył on naukowe podstawy młodej dyscypliny, jaką była prahistoria na początku naszego wieku i wychował grono uczniów, którzy dziś kierują określonymi instytucjami archeologicznymi całego kraju. M.in. ze szkoły J.Kostrzewskiego wyszli: prof. dr W.Hensel, K.Ja^{di}żewski, Z.Rajewski, W.Kóćka, J.Żak, L.Leciejewicz ~~i inni~~, Z.Kurnatowska, Wł.Szafrański, T.Wisłański.

Józef Kostrzewski zmarł 19 października 1969 r. w swoim domu w Strzeszynie pod Poznaniem. Zakończył swoje ogromnie pracowite życie w czasie snu popołudniowego, krótko przedtem napisawszy ostatnią stronę swoich wspomnień. Pochowano go na cmentarzu w Krzyżownikach pod Poznaniem obok żony i synów.